

Sygn. akt V Ua 30/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kaliszu V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marzena Głuchowska
Sędziowie:	SSO Ewa Nowakowska (spr.) SSO Stanisław Pilarczyk
Protokolant:	st.sekr.sądowy Anna Werner-Dudek

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2016r. w Kaliszu

apelacji wnioskodawcy J. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Kaliszu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 czerwca 2016 r. sygn. akt IV U 80/16

w sprawie z wniosku **J. S.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.**

o jednorazowe odszkodowanie

Oddala apelację

SSO Stanisław Pilarczyk SSO Marzena Głuchowska SSO Ewa Nowakowska (spr.)

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22.06.2016r. Sąd Rejonowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu oddalił odwołanie J. S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.z dnia 28.01.2016r. odmawiającej jej jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy w dniu 05.08.2015r. ze względu na rażące niedbalstwo w jej zachowaniu, która według organu rentowego była sprawczynią wypadku.

Sąd Rejonowy poprzedził swe rozstrzygnięcie dokonaniem następujących ustaleń faktycznych:

J. S. w dniu zdarzenia tj. 05.08.2015r. była przedstawicielem firmy (...) SAw W.. Z firmą tą łączył ją stosunek prawny w postaci umowy zlecenie /świadczenia usług/. W dniu 05.08.2015 J. S.udała się do klientów celem odebrania rat pożyczki. Po godzinie 14.00 udawała się z K.do miejscowości W.. Jadąc od K.w stronę P., w miejscowości W.zobaczyła

po przeciwnej stronie ulicy sklep spożywczy. Ponieważ było gorąco i odczuwała pragnienie zatrzymała się na skraju drogi aby udać się do sklepu po zakup napoju.

Po wyjściu z samochodu postanowiła przedostać się na drugą stronę drogi. Najpierw przyspieszonym krokiem pokonała prawy pas drogi, żeby zdążyć przed samochodem osobowym nadjeżdżającym z kierunku K., a następnie na wysokości linii rozdzielającej pasy ruchu zatrzymała się na moment aby upewnić się czy z kierunku P. nie nadjeżdża inny pojazd. W chwili kiedy odwróciła głowę w prawo zauważyła tuż przed sobą samochód koloru czerwonego marki P.. Odruchowo wykonała krok do przodu, pod nadjeżdżający pojazd. Odwołująca została uderzona lewą stroną zderzaka w prawą nogę, upadła na maskę pojazdu, uderzając o nią tułowiem, a głową w szybę. Następnie J. S. spadła na jezdnię, tracąc świadomość. Pomocy udzielili jej przypadkowi przechodnie. Wezwano pogotowie, które odwiozło odwołującą do szpitala. U odwołującej stwierdzono złamanie kostki przyśrodkowej podudzia prawego, uszkodzenie więzozrostu piszczelowo-strzałkowego prawego, podgłowe złamanie kości strzałkowej, stłuczenie głowy oraz ogólne stłuczenia wielomiejscowe ciała.

(...) SA przeprowadził dochodzenie w sprawie wypadku, w wyniku którego uznano zdarzenie za wypadek przy pracy.

Jako wyłączną przyczynę wypadku podano zachowanie odwołującej, naruszenie przez nią przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Policja prowadząca postępowanie w sprawie kolizji, stwierdziła, że przyczyną wypadku było wtargnięcie odwołującej wprost pod jadący pojazd i ukarała J. S. mandatem.

Odwołująca zgłosiła szkodę do swego ubezpieczyciela firmy (...) SA. Towarzystwo (...) również stwierdziło, że wyłączną winę za wypadek ponosi J. S. i odmówiło świadczeń odszkodowawczych. Widoczność w dniu zdarzenia była bardzo dobra.

Sąd uznał, że właściwie ustalony stan faktyczny jest bezsporny, bo został ustalony na podstawie wcześniejszych zeznań odwołującej i zeznań drugiego uczestnika kolizji A. K. oraz na podstawie akt ZUS, akt (...), dokumentów policji i akt wypadkowych spółki (...).

Sąd uznał przy tym, że zeznania odwołującej złożone w sądzie nie są jednoznaczne i nielogiczne, gdyż kluczy poszukując najlepszego wyjaśnienia, korzystnego dla siebie. Stwierdza: „rozejrzałam się na ulicy. Ja widziałam samochód szary, patrzyłam w lewo, a z prawej nadjechało czerwone auto”. i upatruje winy w drugim uczestniku „powinien świadek mnie zauważyć”. Wcześniej odwołująca złożyła wyjaśnienia także na potrzeby (...) i tamte jej wyjaśnienia odpowiadają ustalonemu stanowi faktycznemu. Zeznania złożone przed sądem wskazują, że odwołująca rozejrzała się, ale tylko w jedną, lewą stronę, skąd nadjeżdżał szary samochód. Dopiero gdy ruszyła przez ulicę spojrzała w drugą stronę i wtedy zauważyła tuż przed drugą siebie samochód. Czerwony P., który nadjechał z prawej nie mógł jednak pojawić się nagle. Jeśli go nie widziała, to nie obserwowała należycie drogi.

Sąd uznał, że odwołująca się, przechodząc przez jezdnię w nieprzeznaczonym do tego miejscu (brak pasów), nie zatrzymała się przed wejściem na drogę i nie rozejrzała się w obie strony, aby stwierdzić, że może spokojnie ją pokonać. Spiesząc się przed samochodem jadącym z K. pokonywała jezdnię, zatrzymała się na środku drogi i dopiero wtedy spojrzała w drugą stronę. Odwołująca nie miała wyboru co do dalszego ruchu, bo z obu stron jechały pojazdy, oba były blisko. Stworzyła zagrożenie w ruchu lądowym. Identycznie jak sąd sprawę potraktowała Policja, Towarzystwo Ubezpieczeniowe jak i Spółka (...).

W tych okolicznościach Sąd uznał, że bezpośrednią przyczyną powstania wypadku było zachowanie pieszej. Poszkodowana nieostrożnie weszła na jezdnię przed jadący pojazd. Zgodnie z art.13 prawa o ruchu drogowym, pieszy przechodząc przez jezdnię powinien zachować szczególną ostrożność, a przechodząc poza przejściem dla pieszych jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom. Odwołująca przy dobrej widoczności weszła pod nadjeżdżający pojazd.

Oceniane zdarzenie ewidentnie jest wypadkiem przy pracy. Jednakże zgodnie z przepisem art. 21 ust 1 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednorazowe odszkodowanie nie należy się poszkodowanemu, ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku, było

udowodnione naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Zdaniem sądu nie można odwołującej przypisać umyślności, natomiast jej zachowanie było rażąco niedbałe.

Rażące niedbalstwo charakteryzuje się takim zachowaniem poszkodowanego, które w sposób jaskrawy odbiega od norm bezpiecznego zachowania i świadczy o całkowitym zlekceważeniu przepisów o ochronie życia i zdrowia. Poprzez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć m. in. sytuacje, w których poszkodowany zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne, a mimo to z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, bez potrzeby naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa swego zachowania. Przepisy ruchu drogowego należą do przepisów o których mowa w art.21 ustawy wypadkowej.

Zdaniem Sądu Rejonowego opisany powyżej przypadek daje podstawy do zastosowania przepisu art.21 cytowanej ustawy i oddalił odwołanie.

Apelację od tego wyroku wniosła J. S..

W apelacji od powyższego wyroku odwołująca się zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego – tj. art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że do wypadku doszło w wyniku wyłącznej jej winy oraz niezastosowanie art.6 kpc i ustalenie, że organ rentowy udowodnił, iż naruszyła przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia wskutek rażącego niedbalstwa.
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art.233§1 kpc poprzez
 - oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych,
 - dowolne ustalenie, że zachowanie odwołującej się było wyłączną przyczyną wypadku drogowego,
 - dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny tj bez ustalenia prędkości z jaką poruszał się A. K. i czy naleźycie obserwował przedpole jazdy.
 - dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem przesłuchania odwołującej się.

Wskazując na powyższe domagała się zmiany wyroku Sądu I instancji przez przyznanie odwołującej się prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w dniu 05.08.2015r. oraz zasądzenia od ZUS na jej rzecz kosztów postępowania w tym zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych., ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego apelująca podniosła, że niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy wyklucza prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością, a winę lub rażące niedbalstwo należy konkretnie udowodnić, czego ZUS nie dokonał.

Organ rentowy odmawiając świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego nie może też skutecznie powoływać się na prawomocny wyrok skazujący ubezpieczonego za wykroczenie bez udowodnienia przesłanek z art.21 ust 2 ustawy z wypadkowej.

Zarzucono też, że nie zbadano przyczynienia się A. K. do zaistnienia wypadku drogowego

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd I instancji rozstrzygnął sprawę prawidłowo, w sposób uzasadniony jej okolicznościami i treścią obowiązujących przepisów prawa, a oceniając zebrany materiał dowodowy nie przekroczył granic określonych art. 233§ 1 kpc.

Rozważania Sądu odwoławczego wypada rozpocząć od oceny trafności zarzutów prawa procesowego, bowiem przestrzeganie przepisów prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma wpływ na prawidłowe ustalanie stanu faktycznego, a prawo materialne winno być stosowane do uprzednio niewadliwie ustalonego stanu faktycznego.

W ocenie Sądu odwoławczego, wbrew zarzutom apelacji, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe, kompletne i wynikają z oceny materiału dowodowego dokonanej przez pryzmat dyrektyw płynących z treści art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia tego przepisu należy mieć na uwadze, że co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2001 r., II CKN nie publ., z 29 września 2002 r., II CKN 817/00, nie publ., z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Dlatego też strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykła polemika ze stanowiskiem Sądu nie mogąca odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których dokonana przez Sąd ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Apelacja takiego wskazania nie zawiera.

Za bezzasadny należy uznać zarzut apelacji niewyjaśnienia okoliczności wypadku komunikacyjnego.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że nie było żadnej potrzeby powoływania biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków, tym bardziej, że składając ten wniosek nie sformowano żadnej tezy dowodowej, a w sprawie wypadku komunikacyjnego nie zabezpieczono żadnych dowodów na jakich mógłby swą opinię oprzeć biegły. Nie jest przy tym zasadny zarzut, że nie ustalono prędkości z jaką poruszał się A. K., gdyż podał on, że jechał z prędkością 50 km na godzinę i nikt nie podważał jego zeznań.

Ustalenie przebiegu zdarzenia wymaga jedynie oceny wiarygodności twierdzeń uczestników wypadku, do czego uprawniony jest Sąd, a nie biegły.

Odwołanie się w apelacji do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi dotyczącego odmowy świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego z powołaniem się przez organ rentowy na prawomocny wyrok skazujący nie jest właściwe, gdyż dotyczy innej sytuacji niż mająca miejsce w niniejszej sprawie. W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji ocenę zdarzenia poprzedził przeprowadzeniem własnego postępowania dowodowego, a wyniki innych postępowań posłużyły mu tylko do oceny wiarygodności obecnych twierdzeń odwołującej się.

Sąd ustalając przebieg zdarzenia słusznie pominął zeznania odwołującej się z rozprawy jako nieprzekonujące i uznał, że zmierzają do znalezienia najkorzystniejszego dla niej opisu zdarzenia. Wbrew twierdzeniom apelacji zeznania odwołującej się z rozprawy nie są ani spójne ani logiczne. Podała, że przechodziła przez jezdnie, a nie przebiegała oraz, że widziała samochód szary od strony K., a nie widziała czerwonego, który nadjechał z przeciwnej strony i w nią uderzył. Wcześniej opisała zdarzenia inaczej.

Wersja odwołującej się przedstawiona przed sądem wyraźnie zmierza do wskazania, że jej zachowanie nie było wyłączną przyczyną wypadku. Sugeruje, że do wypadku przyczynił się kierowca P., który „powinien ją zauważyć.” Są to jednak twierdzenia gołosłowne i sprzeczne z jej wcześniejszym opisem zdarzenia. Widzenie przeszkody na jezdni przez kierowcę nie świadczy o tym, że zawsze ma możliwości uniknięcia uderzenia w nią. Gdy przeszkoda nagle pojawia się na jezdni to nawet wolne poruszanie się pojazdem nie jest gwarantem zatrzymania pojazdu, bo uwzględnić należy konieczną drogę hamowania. W zachowaniu kierowcy nie sposób dopatrzeć się współprzyczyny wypadku. Gdyby istotnie było tak, że odwołująca się wchodząca na jezdnię szybkim krokiem, by zdążyć przed nadjeżdżającym samochodem zatrzymała się na środku drogi, to naraziłaby się na uderzenie samochodu jadącego od strony K.. W takim tłumaczeniu nie ma logiki.

Okoliczności wypadku pierwotnie oboje jego uczestnicy: odwołująca się i kierowca samochodu P.A. K. przedstawiali w sposób zbieżny.

Szczegółowi opis zachowania odwołującej się podany został przez nią samą podczas składania wyjaśnień w dniu 10.08.2015r. na użytek postępowania odszkodowawczego prowadzonego przez jej zakład pracy. Dokument został sporządzony już po opuszczeniu szpitala, zatem nie są to dokumenty o jakich wspominała podczas rozprawy w dniu 27.04.2016r., przyniesione przez matkę do podpisu w szpitalu. Składając wyjaśnienie inspektorowi ds. BHP ze spółki (...)w 5 dni po zdarzeniu odwołująca się nie była pod żadną presją, ani nie znajdowała się już w stresie powypadkowym. Sama podała wówczas, że pokonywała drogę „szybkim krokiem”, by zdążyć przed samochodem nadjeżdżającym z kierunku z jakiego przyjechała. Określenie tego zachowania przez świadka A. K. jako wbiegnięcie na jezdnię, nie jest sprzeczne więc z jej wersją, gdyż wejście na jezdnię szybkim krokiem, by zdążyć przed nadjeżdżającym z lewej strony pojazdem w istocie jest wtargnięciem na jezdnię.

Odwołująca się w wyjaśnieniach z dnia 10.08.2015r. podała, że spiesząc się przed samochodem nadjeżdżającym z jej lewej strony spojrzała w prawą stronę jezdni dopiero gdy znajdowała się około połowy drogi i wówczas zobaczyła nadjeżdżającego P., natomiast przed sądem podała, że samochodu z prawej strony wcale nie widziała. Prawdopodobnie miało sugerować, że pojawił się tak szybko, że to właśnie jego zachowanie przyczyniło się do wypadku. Odwołująca się pomija natomiast, że wejście na jezdnię po spojrzeniu tylko w lewą stronę i bez jakiegokolwiek próby ustalenia sytuacji na prawej stronie jezdni również świadczy o jej wyłącznej winie w zaistnieniu wypadku. Jeśli byłoby prawdą, że nie widziała samochodu, który nadjechał z prawej strony, to znaczyłoby, że wcale nie spojrzała w tę stronę. W jednej wersji podała, że spojrzała w prawo znajdując się w połowie jezdni, według drugiej wersji nie spojrzalaby tam wcale.

O tym, że samochód który ją uderzył nie jechał z nadmierną prędkością świadczy choćby fakt, że odwołująca się przeżyła uderzenie i wyszła z wypadku ze stosunkowo łagodnymi obrażeniami, bo przy uderzeniu przez pojazd jadący szybciej pieszy nie miałby szans przeżycia.

Do wypadku nie przyczyniły się zatem inne czynniki poza zachowaniem odwołującej się, która wtargnęła na jezdnię bez należytego jej obserwowania i spiesząc się przed nadjeżdżającym pojazdem z lewej strony dostała się pod pojazd, który nadjechał z prawej.

Jej zachowanie było rażąco niedbałe, gdyż bez potrzeby naraziła się na niebezpieczeństwo ignorując całkowicie istniejące ryzyko.

Zgodnie z art.6 ust.1 pkt. 6 ustawy z dnia 30. 10. 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U nr 199 poz. 1673 ze zm.) jednorazowe odszkodowanie przysługuje ubezpieczonemu, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Pojęcie wypadku przy pracy zostało zdefiniowane w art. 3 cyt. ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Jak wynika z treści tego przepisu za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz albo śmierć, które nastąpiło w związku z pracą m.in. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych.

Poza sporem jest, że zdarzenie z dnia 05.08.2015r. stanowi wypadek przy pracy.

Stosownie do treści art. 21 cyt. ustawy świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Słusznie Sąd Rejonowy zauważył, że ustawa nie zawiera definicji rażącego niedbalstwa, ale w ukształtowanym trwale orzecznictwie sądów przyjmuje się za takie –zachowanie dające powód do szczególnie negatywnej oceny, graniczące prawie z umyślnością niedołożenie należytej uwagi i staranności przy wykonywaniu pracy, lekceważenie niebezpieczeństwa w sytuacji, gdy jest ono ewidentne dla każdego człowieka o przeciętnej przezorności, a mimo to, bez potrzeby naraża się na to niebezpieczeństwo, przy ignorowaniu następstw własnego zachowania.

Uznając zaskarżony wyrok za prawidłowy, wobec rażąco niedbałego zachowania poszkodowanej stwierdzić należy, że jej apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu i zgodnie z art. 385 kpc orzeczono jak w wyroku.

SSO Stanisław Pilarczyk SSO Marzena Głuchowska SSO Ewa Nowakowska (spr.)